

nie wydarza się większa katastrofa kolejowa. Przed kilku laty podczas rozbicia się pociągu pod Bukaczowcami szkody były równie wielkie, a kolej zapłaciła znaczne odszkodowanie.

Przed kilku dniami znowu na tej linii wydarzyła się katastrofa. Pociąg towarowy najechał między stacyami Bursztyn i Bukaczowce za Stanisławowem na wózek kolejowy, co pociągnęło za sobą straszne skutki. Lokomotywa i 11 wagonów wyskoczyło z szyn. Maszynista i dwaj konduktorzy zostali poranieni. Najciężej poraniony został konduktor Maryan Krzysztofowicz, który ma całą twarz zmiażdżoną.

Rozbite wozy zawałyły tory tak, że musiano ruch pociągów wstrzymać i skierować je na inną linię kolejową.

Ustąpienie polskiego ministra.

Niespodziewanie, w chwili dla kraju naszego bardzo ważnej, została Galicya pozbawiona w radzie koronnej austriackiej poważnego przedstawiciela. Przed kilku dniami nadeszła z Wiednia wiadomość, że minister skarbu Zaleski opuszcza swe stanowisko ze względu na nadwątlone zdrowie. Minister Zaleski już od dwóch lat chorował na serce. Choroba ta w ostatnich miesiącach zrobiła takie postępy, iż lekarze i rodzina uznali za konieczne, aby p. Zaleski albo ze stanowiska swego zupełnie ustąpił, albo też wziął kilkumiesięczny urlop.

Na razie też p. Zaleski wyjechał na kilka miesięcy na kurację. Prawdopodobnie jednak na swoje stanowisko już nie wróci.

Kierownikiem ministerium skarbu został najstarszy szef sekcji, dr. Engl von Mainfelden. Nie cieszy on się zbyt dużą sympatią sfer polskich, do których zawsze odnosił się nieprzychylnie. Zmiana ta, w chwili kiedy od decyzji ministra skarbu zależy wysokość pomocy, z jaką państwo przyjdzie zniszczonej klęskami elementarnymi Galicyi, jest dla całej akcji, prowadzonej przez Koło Polskie, bardzo niebezpieczną.

Przykra afera szpiegowska.

Przed kilku dniami Lwów poruszony został niezwykłą sensacją. Policja od dłuższego czasu śledziła za pewnym spiegiem-prowokatorem, który pracował na rzecz obcego mocarstwa. Osobnik ten występował pod nazwiskiem Szymańskiego. Długo nie można było wpaść na właściwy ślad, aż dopiero przed kilku dniami aresztowano znanego działacza



Przykra afera szpiegowska: Aresztowany we Lwowie znany działacz Leon Krzemieniecki

wśród sfer polskich we Lwowie, Leona Krzemienieckiego.

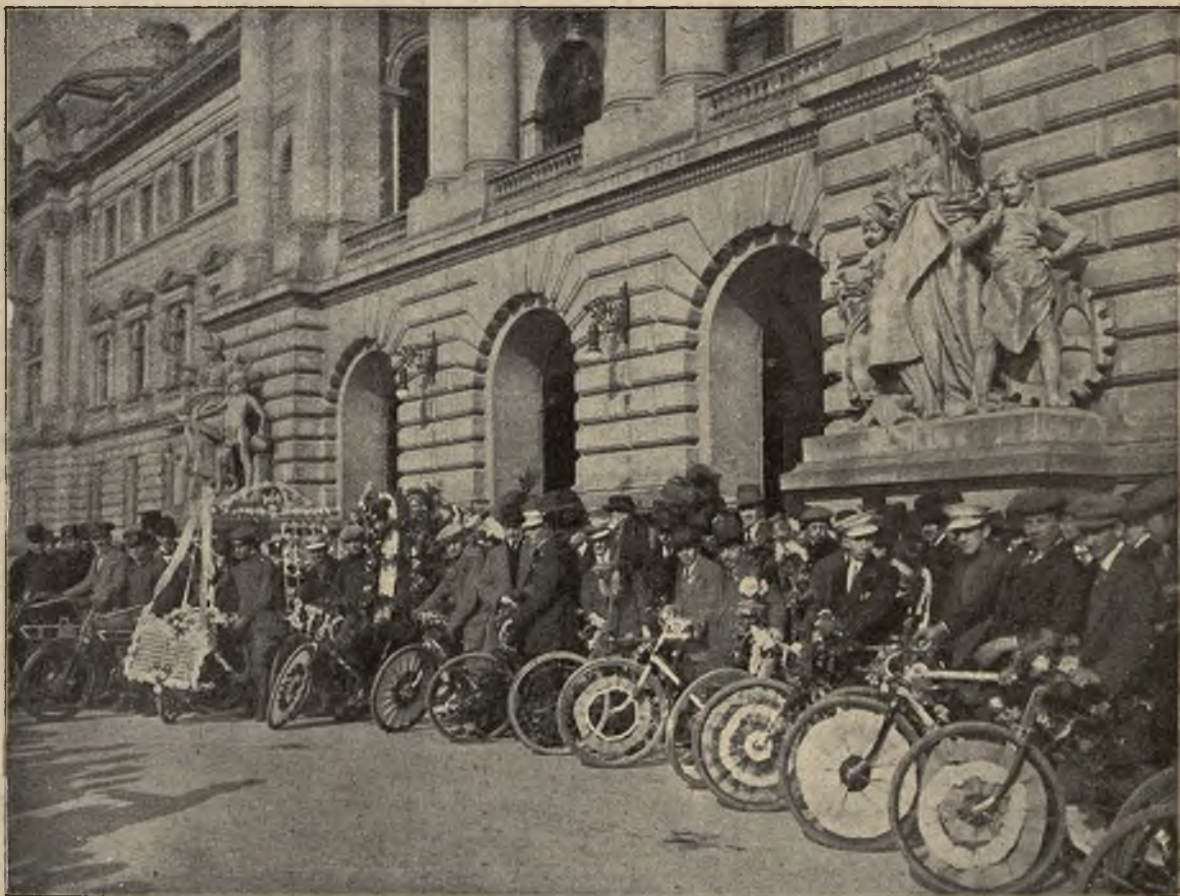
Materiały zabrane podczas rewizji i listy przychwycone na pocztce wykazały jasno, że on właśnie uprawia już od kilku lat szpiegostwo, zarówno polityczne, jak i wojskowe na rzecz obcego mocarstwa.

Aresztowany Krzemieniecki z początku wypierał się winy, wobec jednak przedstawionych mu dowodów, przyznał się z całym cynizmem do zarzucanych mu zbrodni. Oświadczył, że pracę swą uważa za „ideową“, bo jemu się wydaje, że właśnie taka działalność dla Polski jest pożądana.

Afera ta wywołała bardzo przykre wrażenie, gdyż Krzemieniecki uchodził za uczciwego obywatela i był przyjmowany w wielu domach poważnych osobistości.

Wyścigi cyklistów i motorzystów we Lwowie.

Lwowskie Towarzystwo kolarzy na zakończenie sezonu letniego urządziło przed kilku dniami wy-



Wyścigi cyklistów i motorzystów we Lwowie: Uczestnicy korsa kwiatowego.

(Fot. M. Waydowicz, Lwów).

ścigi cyklistów i motorzystów. Projektowano urządzenie tych zapasów z początkiem bież. miesiąca, wobec jednak słoty odłożono je, ale zamiast słoty przyszedł mróz i zimno. Mimo to lwowscy cyklisci stanęli licznie do wyścigów.

Inauguracją wyścigów było korso kolarzy, urządzone przedpołudniem po ulicach miasta. Wzięło w niem udział kilkanaście ładnie udekorowanych maszyn, między którymi kilka wyróżniało się efektowną pomysłowością.

Po południu odbył się meeting. Objął on dzień biegów z zapowiedzianych jedenastu, dwa bowiem odpadły z powodu zapadającego mroku. Zdobywcami licznych nagród z pośród cyklistów był „Staszek“, z motorzystów zaś p. Michaliszyn.

Publiczność dosyć żywo interesowała się wyścigami, które dostarczyły niejednego ciekawego momentu.

Po wyścigach odbył się wspólny komers, na którym rozdano nagrody.

Szkoła pielęgniarek w Warszawie.

(Do ilustracji na str. 7).

Pielęgnowanie chorych jest jednym z najszczytniejszych zawodów. Na Zachodzie już od dawna zdobyto przeświadczenie, że do tego zadania powołane są przede wszystkim kobiety, jako obdarzone większą wrażliwością na cierpienia bliźnich, a delikatnością uczuć. U nas również zaczyna sobie torować drogę ten prąd, czego wyrazem są tak licznie powstające w ostatnich czasach w Galicyi kursa samarytańskie. Obecnie w Warszawie powstała, założona przez dr. Grużewską, zawodowa szkoła pielęgniarek, która ma za zadanie dostarczyć społeczeństwu zastępu wyszkolonych w tym kierunku pracowniczek. Odpowiada ona istniejącej rzeczywistości i dającej się odczuwać społecznej potrzebie i dlatego nowej szkole wróżyć można powodzenie.

Nowa instytucja humanitarna w Warszawie.

(Do ilustracji na str. 10).

Wśród wielu instytucji humanitarnych, które na gruncie warszawskim rozwijają swoją działalność, zasługuje na wyróżnienie Towarzystwo pomocy ubogim matkom wyznania mojżeszowego. Założone w roku 1908 postawiło sobie za cel spieszenie z pomocą biednym położnicom. Z początku bardzo nieliczne i niezasobne, ograniczało swą pomoc do udzielania rodzącym matkom prowiantów, bielizny i t. p. Wkrótce

jednak dzięki ofiarności i pracy jednostek, Towarzystwo otworzyło przy ul. Leszno mały zakład bezpłatny pomocy na kilka łóżek.

Obecnie podjęło Towarzystwo największą swą pracę. Oto staraniem jego został przed kilku dniami

otwarty duży bezpłatny zakład położniczy przy ul. Ceglanej. Zakład mieści się w obszernych sześciu salach, w których znajduje się 45 łóżek. W razie koniecznej potrzeby liczba ich może być znacznie zwiększona. Obok sal chorych znajdują się pokoje operacyjne, izolacyjne, przyjęcie, ambulatorium i słowem kompletne urządzenie szpitalne.

Do zakładu przyjmowane są chore bez różnicy wyznania. Na uroczystość otwarcia nowej instytucji przybyło liczne grono gości i członków, których Towarzystwo liczy obecnie tysiąc dwieście.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 40.

Logogryf: K a n t a l u p
O p i l s t w o
W i d u k i n d
E z e c h i e l
R o v e r e d o
S e r w i t u t
K o m p a n i e
A u s t r y a k

Równanie: Banita + Iona + placik = Bałucki.
Rosa + rubiny + Helena = Sabina.

Przysłowiółka: Głodnemu chleb na myśli. Na bezrybiu i rak rybą.

Zadanie do przestawienia: Gdzie dyabeł nie może, tam babę poszle.

Zagadka literacka: Bez dachu.

Trójkąt magiczny:

K o ś c i u s z k o
O d m i e n i e c
Ś w i e c z k a
C e r k i e w
I n t r u z
U r s y n
S a w a
Z a b
K T
O

Bilety wizytowe: Wiolinista. Mandolinista. Cytrzystka. Wiolonczelistka.

Przeplatanka: Z G S
Z w a r d o u
a o l
G r o m n i k
d n n
S o l i n k a
ń k a

Przysłowiółka: Jak dbasz, tak masz. Jaka praca, taka płaca.